

dny: rasa niemiecka postanowiła słowian pochłoniąć, słowianie tedy muszą się zjednoczyć. Należy utworzyć „Ligę wszechsłowiańską”. Hasłem jej: swoboda, równość, braterstwo, jedność.

Następny mówca, b. minister handlu, obecny redaktor *Słowa*, Michał Fiodorow, zrobił rzut oka wstecz, charakteryzując błędy rosyjskie w polityce względem słowian. Doprowadziły one do osłabienia Rosji, a do wzmocnienia Niemiec na szkodę całej Słowiańszczyzny. Prawidłowe pojmowanie historycznych zadań rosyjskich musi sprawdzić dążenie do zjednoczenia słowian. Zjednoczenie to jest niezbędne, lecz właśnie dlatego, że sprawa to tak ważna, należy ją postawić poważnie, uchronić od wszelkiej możliwości niepowodzenia, które na długo popsułoby sprawę zjednoczenia słowian. Mówca zapytuje: czy nie zaszkodzi sprawie pośpiech? Przy pośpiechu nieuniknione są omyłki. Czyż nie lepiej naprzód przygotować mocny grunt? Czy nie doprowadzą do niepowodzenia obecne stosunki Rosji i Polski? W pogodzeniu Rosji z Polską leży rękojmią największego powodzenia Słowiańszczyzny. Pierwszym krokiem powinno być utworzenie Towarzystwa neo-słowiańskiego, w którym byłyby reprezentowane wszystkie stronnictwa i gdzie nastąpiłoby pierwsze zbliżenie się rosyjan i polaków. Należy wszystko uczynić, aby przyspieszyć wzajemne zrozumienie się i porozumienie rosyjan z polakami, a im prędzej to nastąpi, tem rychlej przyjdzie chwila zwołania zjazdu wszechsłowiańskiego.

Po tem rozumnem, obmyślonem i trzeźwym wystąpieniu p. Fiodorowa, zabrał głos prof. M. Kowalewski, członek rady państwa. Ostrzegł przed wysuwaniem na zjeździe motywów politycznych. Popierał myśl zorganizowania koła osób zyczących zjazdowi — z grona posłów do Dumy i rady państwa.

P. Milutin bronił Towarzystwa słowiańskiego, utrzymując, że ono strasznie dużo myśli o słowianach; p. Basznakow prawil coś w tym samym duchu, a p. Krasowski poleniował z p. Fiodorowem, zaprzeczając potrzebę utworzenia „gruntu przygotowawczego”. P. Weigun jeszcze raz przemawiał za możliwie rychłem zwołaniem zjazdu. Taki był przebieg wieczoru w „Klubie działaczy społecznych”, poświęconego rozważeniu projektu zjazdu słowiańskiego.

B. K.

Od administracji.

Wobec znacznego napływu pre-numeratorów nowych upraszamy o łaskawe wnoszenie przedpłaty na „Kurjer” przed ukończeniem kwartału bieżącego, co da nam możność prawidłowego z dniem 1-ym kwietnia dostarczenia pisma.

Wiadomości bieżące.

= Sparyżowanie komunikacji na Powiślu.

Zamieściliśmy protest właścicieli domów z alei Jerolimskiej, z powodu zamknięcia tej alei na czas budowy wjadaktu, obecnie zaś stwierdzamy nowe utrudnienie komunikacyjne, spowodowane budową tegoż wjadaktu. Oto przecięto zupełnie komunikację na wybrzeżu, zarówno dla wozów, jako też dla pieszych, przez ustawienie staraniem firmy Rudzkiego parkanu od nowego wybrzeża Wisły (według linii regulacyjnej) na odespiskach w poprzek wału ochronnego do magazynów wojskowych z jednej strony, a z drugiej od mlyna parowego Głuchowskich do zabudowań prywatnych, wychodzących na rzekę. Jednocześnie oparkano wyłot alei Jerolimskich w stronę Wisły.

Tak więc obecnie na przestrzeni prawie dwuwiorstowej, od rogu Nowego Świata do Wisły, jedyny przejazd i przejście pozostawiają na Solcu, lecz i w tem miejscu z powodu układania podwójnej linii rur ściekowych z obu stron przyszłego wjadaktu, przejazd dla wozów pozostawiono po wąskim mostku, bynajmniej nie zdatnym dla fur ciężkich łądownych.

Przyjmujemy, że układanie rur ściekowych potrwa czas krótki; te jednak warunki komunikacyjne, zwłaszcza przy ograniczeniach policyjnych

co do przejazdu wozów łądownych górną częścią miasta, przez Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat, tak utrudniono, iż zabija to wprost przemysł i stosunki handlowe na Powiślu.

Gdyby chociaż u wylotu Tamki do Wisły poczyniono ostrzeżenia, że dalszy przejazd i przejście są zamknięte. Lecz i tego zaniedbano i mnóstwo osób, nie znalazłszy otwarcia w parkanie, cofa się, przeszedszy lub przejechałszy wybrzeżem około wiorsty.

Budowa trzeciego mostu idzie powoli, któż więc zaręczy, iż budowa wjadaktu nie będzie się ciągnęła zbyt długo, ku ruinie mieszkańców Powiśla?

Z TEATRU I MUZYKI.

* W dzisiejszem przedstawieniu „Wandy”, w zastępstwie chorego p. Ostrowskiego, rolę Starosty odgrywa p. Tarnawski.

* We wtorek „Bal maskowy” z udziałem p. Battistiniego.

* Teatr Wielki daje dziś piękną operę „Wanda”. Ponieważ Marja Gay opóźnia o kilka dni przejazd swój do Warszawy, w sobotę, zamiast zapowiedzianej opery „Carmen”, ukaże się ostatni raz „Wanda” przed zejściem z repertuaru z powodu gościnny pp. Gay i Battistiniego.

* W Rozmaitościach dziś ukaże się dawno nie grana sztuka „Złote runo” Przybyszewskiego z gościnny występem p. Marji Federowiczowej. Jutro wyborna komedia „Miłość czuwa”, która niebawem zjeździe na dłuższy czas z repertuaru, ustępując miejsca nowym sztukom.

* Kasa zamawia sprzedaje bilety po niższej cenie bez nadpłaty na popołudniowe przedstawienie niedzielne w Rozmaitościach; wypełni je komedia „Ich czworo” Zapolskiej oraz „Sąd” A. Sliwińskiego.

* Program wczorajszego składanego widowiska, na który zabrało biletów, a który tworzą: krotoczwila „Ułani księcia Józefa”, piosenki wokalne i monologowe, oraz akt czwarty operetki „Mały Faust” (balet), powtórzony będzie raz jeszcze w teatrze Nowości, mianowicie jutro wieczorem.

* W niedzielę po południu grani będą „Ułani” w teatrze Nowości po cenach znizowanych.

* „Wesoła wdówka” zjeździe po dzisiejszem przedstawieniu na bardzo długi czas z repertuaru teatru Nowości.

* Głośna na scenach zagranicznych operetka Leona Falla „Królowa miliardów” ukaże się w sobotę pierwszy raz w teatrze Nowości. Fall jest synem b. dyrektora lwowskiej Harmonji, nauki pobierał we Lwowie, następnie ukończył w Wiedniu konserwatorium i tak zwaną „Meisterschule”. Jako kompozytora w zakresie muzyki lżejszej, krytyka wiedeńska stawia naszego redaktora na pierwszym miejscu po Leharze. Fall napisał już kilka operetek, ostatnia „Królowa miliardów” doznaje nadzwyczajnego powodzenia. W Hamburgu dobiega ona już setnego przedstawienia.

* Koncert ludowy im. Wessla ściągnął wczoraj po południu tłumy publiczności, która zapełniła do ostatniego miejsca salę Filharmonji.

Stuchacze z zapalem przyjmowali poszczególne numery zromatowanego i pięknego programu.

Orkiestrę prowadzili wybornie pp. Noskowski i Clewicz, solo na skrzypcach grał artystycznie p. Ozimiński. Piękny śpiew p. Łowczyńskiego, gra pp. Czerniawskiego, Wentry i Schimka budziły huczące oklaski.

Głębokie wrażenie wywarł p. Józef Kotarbiński wspaniałą deklamacją poezji Mickiewicza.

* W piątek w Filharmonji dziesiąty koncert wielki abonamentowy symfoniczny, na którym p. S. Rachmaninof poprowadził własną symfonię (o której krytyka odzywa się, że zajmuje pierwsze miejsce obok patetycznej p. Czajkowskiego), dzieła Laddoia i Musoryskiego, oraz własną suitę na dwa fortepiany z udziałem Henryka Melcera. W koncercie uczestniczy p. Janina Korolewicz-Waydowa.

* W niedzielę „Stabat Mater” Rossini’ego z udziałem pp. Korolewicz-Waydowej, Trampczyńskiej, Łowczyńskiego i Ostrowskiego, oraz chórow i orkiestry pod dyrekcją Artura Vigna.

* Z Kalisza otrzymujemy następującą depezę:

„Wczoraj w zapełnionym teatrze Towarzystwo muzyczne dało koncert na pomnik Chopina. Program wypełniły: odczyt Henryka Opińskiego, chórow, prof. Aleksander Michałowski, Zofja Librech, Henryk Drzewiecki i Władysław Lewinger. Nastroj wieczoru uroczysty. Publiczność przyjmowała wykonawców z zapalem.”

* Donoszą nam z Paryża, że młodzintka śpiewaczka, pani Adamowa Wieniawska, z damą Muroncow, córka prezesa pierwszej Dumy, wystąpiła w d. 15-ym b. m. z niebywałem powodzeniem na koncercie abonamentowym Colonne’a. Pu-

bliczność przyjmowała entuzjastycznie śpiewaczkę, zmuszając ją dwukrotnie do bisów. Niebawem wystąpi pani Wieniawska na koncercie Ryszarda Straussa w Paryżu, jako jedyna solistka.

* Repertuar.

Teatr Wielki: dziś „Wanda”; jutro przedstawienie trupy rosyjskiej.

Rozmaitości: dziś „Złote runo”; jutro „Miłość czuwa”.

Nowości: dziś „Wesoła wdówka”; jutro „Ułani księcia Józefa”.

Teatr w ogrodzie Saskim: dziś „Kinematograf”; jutro przedstawienie zawieszono.

Mały: dziś i jutro „Ojciec i syn”.

Filharmonja: dziś koncert śpiewaków rosyjskich; jutro koncert symfoniczny.

= „Życie człowieka” — na wpisy.

Przypominamy, że jutro w teatrze przy ul. Mokotowskiej, na rzecz wpisów szkolnych do uznania wydziału ofiar *Kurjera warszawskiego*, nowo zorganizowane Tow. dramatyczne pod kierunkiem p. B. Bolesławskiego wystawi pierwszy raz w przekładzie polskim rozgłośną sztukę B. Andrejewa „Życie człowieka”.

Przedstawienie tej sensacyjnej nowości, połączone z pięknym celem, obudziło szalenie zainteresowanie publiczności, która tłumnie kupuje bilety w kasie teatru, czynnej od godz. 11-ej do 2-ej po południu i od 5 do 10-ej wieczorem.

Wobec zapowiadającego się powodzenia premjery, nowa dyrekcja dokłada tam większych starań, aby jej wystawienie odpowiedziało wybitnej wartości sztuki, która święciła tryumfy na szereg pierwszorzędných scen europejskich.

= Koncert na ochronę im. telefonistek.

Znane już są szerszej publiczności koncerty na ochronę „imienia telefonistek”, cieszące się sympatją ogółu, świetnem powodzeniem kasowem i znakomitym doborem artystów.

Otóż i w tym roku odbędzie się w d. 31-ym b. m. w wielkiej sali Filharmonji, koncert takiż ze współudziałem pierwszorzędných sił artystycznych.

Helena hr. Morsztynówna po świetnych sukcesach w Petersburgu i Kijowie czarować będzie artystyżnym wykonaniem Liszta i Chopina.

Uproszona młoda artystka, uczennica Reszkego, tak mało słyszana w Warszawie, p. Wertheimówna, śpiewać będzie pięknym swym sopranem. P. Michał Tarasiewicz po artystycznych występach w Poznaniu i Krakowie, gdzie brał udział w koncercie jubileuszowym Słowackiego, przyrzekł również swój udział.

Świetny tenor, p. Tadeusz Ieliwa, da się raz jeszcze słyszeć, chórow pod dyrekcją Lachmana rozpoczyna tę nożną artystyczną, której zespół dopełni jeszcze gra prof. St. Barcewicz. Prof. Urstań towarzyszyć ma do śpiewu i skrzypiec na fortepianie.

Bilety do nabycia w lokalu Związku kobiet pracujących w handlu i przemyśle (ul. Bracka № 18), od soboty d. 28-go b. m. w oddzielnej kasie, w Filharmonji.

= „Żywe portrety.”

Żywo bijące serca dla potrzeb ubogich uczniów szkoły p. Konopczyńskiego mieli ci wszyscy, którzy znów zapełnili wczoraj salę Filharmonji na raucie, urządzonym przez odpowiedzialnie Koło wpisów na korzyść młodzieży tej szkoły.

A jak się okazało, serca te biją we wszystkich sferach towarzyskich Warszawy, kiedy chodzi o sprawę wpisów, bo na widowni znaleźli się liczni ich przedstawiciele.

Rozpoczęła program koncertowy nieznaną w Warszawie skrzypaczką panna Carlotta Stubenrauchówna, która z żywym temperamentem i wyrobioną techniką odegrała koncert Wieniawskiego, gawot Bacha, menuet Mozarta i scenę à la Czardasz Hubaya.

P. Brzeziński ładnie zaśpiewał romans Tostiego, poczem p. Janina Korolewicz-Waydowa czarowała słuchaczy śpiewem pieśni swojskich, pełnym uczucia i subtelnego artyzmu. Znakomita śpiewaczka wykonała oprócz programowych „Smutnej” Noskowskiego i „Kalinę” Komerowskiego cały szereg pieśni Moniuszki i innych nad program przy entuzjastycznych oklaskach sali.

Część drugą rautu, po tłumnym *cercle*u przy bufetach ze słodyczkami, rozpoczął p. Artur Zawadzki od odczytania dowcipnych a przezroczytych sylwetek różnych osób w Warszawie i kraju całym, stojących „na świeczniku” i znanych ze swej działalności społecznej albo popularności.

Wyświetlenie nazwisk tych niefortunnych zresztą do rozwiązania zagadek osobistych ciężego pióra Ela dostarczyło chwili miłej rozrywki.

Zakończyły rant „Żywe portrety”, odsłanianie po trzy na estradzie w nakładzie przedstawicieli „młodej sztuki”.

Kurjer Warszawski, 26.03.1908, p. 3
Downloaded from My Heritage, 2006

* On Friday, the Philharmonic hosts the tenth grand subscription symphonic concert, in which Mr. S. Rachmaninoff will conduct his own symphony (which critics say takes first place next to the pathetic Tchaikovsky symphony), works by Liadoff and Musoryski, and his own suite for two pianos with the participation of Henryk Melcer. Mrs. Janina Korolewicz-Waydowa will participate in the concert.

[Translation: Google]